

Urodziłam się dnia [redacted] 1923 r. [redacted]

[redacted] gdzie rodzice moi posiadali gospodarstwo rolne. Przed wybuchem drugiej wojny światowej ukończyłam II klasy Gimnazjum Ogólnokształcącego w Piechanowie. W czasie okupacji niemieckiej mieszkalam z rodzicami.

W dniu 3 września 1942 r. zostałam zaprzynżona przez kap. Bolesława Kortowskiego ps. „Grot” w obecności Wacława Grajka ps. „Zalewajko” i Karimierzy Grelach pseud. „Szarotka”, do organizacji NSZ. Od tego czasu została powierzona mi funkcja sanitariuszki i łączniczki. Przenosiłam prasę podziemną do sąsiednich wiosek tj Borkowo, Janowo, Pępki i innych okolicznych wiosek. Jako sanitariuszka byłam przyłączona do terenowej kompanii, której słowódca był Wacław Grajek ps. „Zalewajko” z Janowa. Brałam udział w szkoleniach sanitarnych prowadzonych przez Eugenię Piwoworską w Borkowie. Gromadziłam leki i środki opatrunkowe, którymi zaopatrywałam konspiracyjne punkty medyczne. przez Szerepana Sawickiego ps. „Wicher”, który pełnił obowiązki sanitariusza na okr. „Bałtyk”, oraz szefa gospodarstwa.

Już jako członek NZW. pełniłam funkcje skryniczki kontaktowej informując o przebiegach przez rzekę Narew w Nowogrodzie lub w Szablaku. U mnie nawiązywano kontakty z d-cami okręgu „Bałtyk” Karłowstym Jemym ps. „Newada” - d-cy PAS, Gryńkiem Wacławem ps. „Zalewajko” z Janowa, d-ca Kompanii, Pod moją opieką znajdował się punkt sanitarny w Pępkach. W dalszym ciągu gromadziłam leki i opatrunki w większej części z Warszawy w czym pomagał mi por. Dobrzań Grubowski ps. „Kuczer”. Wziłam do okulisty prof. Melanowskiego na „Oolki” Stanisława Waszkiewicza ps. „Pistol”, który utracił częściowo wzrok, będąc rannym w potyczce z milicją. Kierowałam ludźmi rannymi i „spalonymi” do naszych obojtków, gdzie udzielano im noclegów, wyżywienia i zmiany czystej bielizny we wsiach Łosowo, Borkowo, Janowo i Pępki. U mnie 2-ca szefa gospodarstwa (zostawał) Bronisław Karwowski ps. „Grom” zostawał pieniądze przeznaczane

na potrzeby okręgu, meldunki z terenu o ruchach KBW i UB, aresztowaniach, śpieniach na usługach UB i o bandach łódzkiej podrywających się pod oddziały PPS. U mnie także zostawiano prasę którą kolportowałam wśród zaufanych rodzin tj. „Głos z nad Narwi” i inne ulotki. Ja również sporządzałam różne meldunki.

Po wyzwoleniu terenu kolneńskiego w marcu 1945 r. dowództwo NZW poleciło mi zorganizować Szkołę Podstawową w Gupkach a następnie w Cwałinach Dwirych. W dalszym ciągu należałam i współpracowałam z organizacją podziemia NZW.

W dniu 10 maja 1946 r. do Szkoły Podstawowej w Cwałinach Dwirych w czasie zajęć szkolnych około godz. 10-tej przyjechało UB i aresztowało mnie. W wiosce było kilka samochodów zwojskiem. Zostałam przewieziona do UB w Łomży. Śledztwo prowadzi szef UB Eliasz. Pierwszym zarzutem było to: dlaczego na 1-go maja nie była wywieszona czerwona flaga a tylko biało-czerwona, która została na budynku szkolnym do 3-go Maja. Zarzucano mi, że uczy dzieci starych patriotycznych piosenek i wierszy. Podstawowym celem badania był zarzut przynależności do podziemia i kontakty z ludźmi należącymi do NZW.

W śledztwie prowadzonym przez UB byłam torturowana. Bito mnie po całym ciele twardymi przedmiotami. Miałam rozbitą głowę, wybite dwa zęby, a najwięcej byłam bita w pięty o tego stopnia, że wolała się infekcja i wyciekła ropa. Nie przyznałam się, że należałam do NZW. Przyznałam się tylko do tego, że w czasie okupacji niemieckiej prowadziłam tajne nauzeranie od września 1943 r. do czerwca 1944 r.

Po wyjściu na wolność w dniu 18 czerwca 1946 r. leczyłam się w Warszawie i Białymstoku. W czasie leczenia nóg ortopeda stwierdził, że na skutek odbicia pięt nastąpiło zwapnienie ścięgna co jest procesem nieodwracalnym. Do dzisiaj mam trudności w chodzeniu i muszę stosować specjalne wkładki do butów.

W 1947 r. zawarłam związek małżeński ze szerepanem Sawiekim, który również należał do NZW, miał ps. Wieber i był szefem gospodarczym i sanitariuszem na okręg „Bałtyk”. Pomimo ujawnienia się w marcu 1947 r.

67
nadal był poszukiwany przez UB. W takiej sytuacji
byliśmy zmuszeni wyjechać z tego terenu do Warszawy.
Mąż mój ucześnieł do Gimnazjum Wierorowego w
Warszawie a ja w niedługim czasie wyjechałam do pracy
w Szkole Podstawowej w Downarach koło Goniądza.
Mąż z uwagi na to, że był poszukiwany nie mógł podjąć pracy
i utrzymywał się z udzielania lekcji.

Przez cały okres poszukiwania męża przez UB mieliśmy
kontakt z podziemiem. Udzielaliśmy pomocy chorym i ranym
z oddziałów będących w terenie. Po wykryciu pobytu męża w
Warszawie mnie aresztowano dn. 7 czerwca 1949 r. a mężowi
udało się zbiec i od tego czasu przebywał w terenie z ludźmi
z podziemia. Po aresztowaniu przez UB byłam zawieszona
do Kolna a następnie do Warszawy gdzie prętnymywaną byłam
w Pociągu Mostowskich do 19 czerwca 1949 r.

W śledztwie zarzucano mi współpracę z podziemiem. Przed-
stawiono mi dowody mego pobytu w Ambasadzie Amerykańskiej
i domagano się wyjawienia celu mego pobytu. Datatwiałam sprawę
wyjazdu ludzi poszukiwanych przez UB, do czego nie przyznałam się.
W czasie śledztwa byłam maltretowana w najrozmaitsze sposoby.
Dawano mi stojki aż do omdlenia. Nie dawano spać i siedzieć
co było bardzo bolesne ze względu na chore nogi i to, że byłam
trzeci miesiąc w ciąży.

Po wyjściu z aresztu wróciłam do pracy a w niedługim czasie
wyjechałam do Kolna i tam otrzymałam pracę w Referacie Kultury.
Przez cały okres byłam pod obserwacją. Po stwierdzeniu przez UB,
że mąż mój ukrywa się w terenie zostałam natychmiast zwolniona
z pracy i wyrzucona z mieszkania. Zmuszona byłam z dwójkiem
małych dzieci przebywać u rodziców. Po aresztowaniu męża i osu-
dzeniu go w więzieniu w Białymstoku, ja również wyjechałam do
Białegostoku i podjęłam pracę w szkole. Po powrocie męża
z więzienia wyjechaliśmy na Ziemię Polyskane, gdzie pracowaliśmy
jako nauczycielka w Szk. Podst. w Pilechach, woj. Olsztyn aż do
emerytury. Następnie wyjechaliśmy do Łomży.
Kombatanetwo za tajne nauczanie za okres 09.1943 r. do 06.1944
otrzymałam 23.07.1983 r. zaświadczenie a kombatanetwo
przyznało mi od 9.12.1983 r.

H. Lauricka